

Obóz w Bojanie 30.07.2017 (poranne) – Postawa Jezusa Chrystusa wobec Ojca – część 3

Również w Ew. Jana 8 rozdział, widzimy Pana Jezusa, którego ludzie chcą wprowadzić w doświadczenie.

"A Jezus udał się na Górę Oliwną. I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego i usiadłszy, uczył ich. Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku i rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamionować. Ty zaś co mówisz? A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta po środku. A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz".

Jakie potężne słowa. On, sędzia, pozwolił jej żyć, ale po to by się ratowała, aby już nie grzeszyła. Żyj, aby pójść do Mnie na wieczność. Przebaczenie i otworenie przestrzeni, aby żyć zgodnie z Jego zbawczym działaniem. 10 rozdział Ew. Jana, od 27 wiersza:

"Owce moje głosu mego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy".

Nie ma rozbieżności. A kiedy później słyszymy o naszej jedności, abyśmy my byli jedno, jak On z Ojcem jest jedno. O czym mówi Jezus? Abyśmy pełnili wolę Ojca, abyśmy wszyscy myśleli w ten sam sposób, jak Nauczyciel do mnie i do ciebie mówi, abyśmy przyjmowali Jego nauczanie ze świadomością, że tylko wtedy naprawdę doznamy wolności by nie grzeszyć. Prawda nas wyswobadza i czyni nas wolnymi. Kłamliwe nauki nikogo nie wyswobodziły i nie wyswobodzą. Życie według swoich pomysłów nikomu nie dało wolności i nie da, tylko Słowa Jezusa dają wolność. Dlatego są tak ważne dla mnie i dla ciebie. To co nam obiecuje, jak i też kiedy nas ostrzega, kiedy nas napomina, kiedy nam wskazuje na to, co będzie kiedy my nie będziemy Go słuchać. Każde to Słowo ma dla mnie i dla ciebie olbrzymią wartość. To jest postawa, pokazanie postawy Syna wobec Ojca, abyśmy wiedzieli, jak mamy my żyć na tej ziemi, wyparłszy się siebie, aby przyjąwszy krzyż iść za Nim i Go naśladować.

A w Ew. Jana 14, 28 Pan Jezus mówi:

"Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was, gdybyście mnie miłowali, to byście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy niż Ja". To byście się radowali, że idę do Ojca. Wszędzie wywyższony Ojciec, Piękne! Gdziekolwiek spotkasz Syna Bożego, Syna Człowieczego, wszędzie jest wywyższony Ojciec, wszędzie, w każdej chwili. Jak wspaniały więc, jest Ojciec, skoro Jego Syna, wspaniały Jego Syn, tak czule, tak pięknie jest Mu posłuszny. Jak bardzo ta miłość wzajemna musi być między Ojcem i Synem czysta. Jakże potrzebujemy wejść w te święte relacje oczyszczeni krwią Chrystusa by mieć uszy otwarte i serce, by słyszeć co mówi Pasterz, Nauczyciel, Jezus Chrystus.

W sumie jesteśmy niedaleko, możemy to przeczytać, 12 rozdział Ew. Jana, od 44 wiersza:

"A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt kto wierzy we mnie. A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę: nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec".

Najczystszy przekaz, mówiliśmy o tym, pamiętacie? Nikt tak doskonale nie przekazał każdego Słowa i pragnień Ojca jak Jego Syna, Pan nasz, Jezus Chrystus. Jak pięknie wejść w tę posługę i dzięki Duchowi Świętemu naśladować Syna. Jak pięknie mieć tak czyste intencje, tak czyste serce, czyste usta, czysty umysł, by rozgłaszać czyste Boże Słowo, by nic do tego nie dodać i nic z tego nie ująć.

Czy jest dla nas zachwycająca postawa Syna? Czy chcemy tak jak On nic inaczej nie mówić, jak tylko to, co On nam powiedział? Czy tak jesteśmy zafascynowani Nim, żeby nie dać się złapać na co innego, ponieważ mamy to, co jest czyste, święte i nieskalane. Paweł mógł powiedzieć: Naśladujcie mnie, bo ja naśladowuję Chrystusa. Możesz iść za Pawłem, nie zginiesz, bo on szedł za Jezusem. Jego nauczanie jest czyste, zdrowe i prawdziwe. Kiedy Piotr zbłądził, natychmiast go napomniął i wskazał prawdę woli Ojca i Syna. Kiedy fałszywi bracia chcieli zabrać wolność od razu wykazał i nie pozwolił im odebrać wolności. Potrzeba świętych naśladowców. Potrzeba ludzi świadomych, że każde Słowo Chrystusa jest dla nas zbawcze, ale też może stać się sędzią, jeśli nie będziemy chcieli tym Słowem żyć. Niech Jego wspaniałe Słowa będą dla nas najprzyjemniejszymi rozkazami. Widzicie, On zamienił chrześcijaństwo w posłuszeństwo, a nie w fantazyjne uczucia, nie w fantazyjne działania, ale w posłuszeństwo zamienił. On, powiedział: „Kto mnie miłuje, ten rozkazy moje wypełniać będzie”. Chcemy Go słuchać, chcemy mówić Jego Słowa choćby się to komuś podobało czy nie podobało, dlatego, że te słowa są zbawcze. My chcemy być uratowani, zbawieni, wygrać w tej bitwie. Potrzebujemy, aby dołączali ludzie, którzy mają ten sam cel i to samo pragnienie, aby żyć dzięki Chrystusowi, karmiąc się Nim, powtarzać to, co On powiedział, ucząc się tych Słów w codzienności dzięki Duchowi Świętemu. A więc, Słowo będzie sądzić, ale Słowo też zbawia, ratuje. Biorąc Słowa Jezusa, mówmy tak, jak Jezus mówi, że Ojciec Go posłał nam jako chleb, abyśmy byli nakarmieni, jako napój, abyśmy byli napojeni, abyśmy mieli siłę pielgrzymować do wieczności. Że, jeśli będziemy się Nim karmić, na pewno tam, gdzie jest On, wejdziemy. Ile ze Słów Jezusa pamiętamy i żyjemy nimi w codzienności? Mówimy nimi, myślimy nimi i działamy według nich? Każdy, który lekko podchodzi do Słów Jezusa, będzie krzywdzić bliźniego. Jest niemożliwe, żeby człowiek nie krzywdził bliźniego, kiedy nie ma w szacunku Słów Pana Jezusa. A przecież nie po to chcemy być chrześcijanami. Chcemy raczej, żeby dotrzeć do celu, żeby być tam, gdzie jest Pan. I On w wielu, wielu miejscach nieustannie mówił: Ponieważ Ja zawsze czynię to, co chce Ojciec.

Wracając do Ew. Jana 8 rozdziału, od 28 wiersza:

"Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nie nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba".

Obyśmy i my mogli powiedzieć o sobie samych: „My tylko czynimy to, co się podoba naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, bo wiemy, że to się podoba też Ojcu”. Chwała Bogu! Niech Pan działa i pracuje. Przyszedł zbawić, przyszedł uratować, dać nam wolność, swobodę, uwolnić nasze języki do prawdy, aby

one nie były skrepowane, abyśmy zawsze mogli swobodnie mówić, to co On powiedział, wiedząc, że to będzie wprowadzało nas w doświadczenie. Zobaczcie na życie tych, którzy mówią co innego niż mówi Chrystus, a w ich życiu zobaczycie coraz więcej ciemności. Jest niemożliwe wzrastać w światłości jeśli mijasz Słowa Jezusa. Straszne jest to, co się dzieje obecnie pod płaszczkiem chrześcijaństwa, gdzie ciemność baraszkuje sobie na różnych zgromadzeniach i ludzie są zwodzeni, żeby zachowywać się jak zwierzęta, czy do innych dziwnych rzeczy. A potem możesz oglądać chrześcijankę, która mówi, że już dwadzieścia lat jest chrześcijanką, a wygląda jak prostytutka, która myśli jak ułować jakiegoś mężczyznę, a kiedy mówi o sobie to tak jakby była blisko Boga. To samo z drugiej strony odnosi się do mężczyzn mówiących o sobie, że są chrześcijanami. Dziwne, że Duch Święty przez tyle lat nie może sprawić, żeby świątynia wyglądała na świątynię, to jaki to jest duch? Duch Święty przecież przyszedł, aby uwielbić w Kościele, Jezusa Chrystusa. Nie daj się oszukać. Brakuje Jego, brakuje posłuszeństwa, Świątynia ma być Świątynia, Pan chce napełniać to miejsce, Jezus był na ziemi Świątynią dla Ojca i mówi: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. I tak uczynił. Brakuje rozwagi, trzeźwości dzisiaj ludziom wierzącym. Bitwa toczy się o całą wieczność, nie możesz się mylić, nie raz muszą paść mocne, zdecydowane słowa, ale wiesz, że za tymi słowami stoi miłość, a nie niechęć. Zdajesz sobie sprawę, że tak potrzeba, czasami ludzie mogą tego nie rozumieć, myśleć, że nie miłujesz, ale potem kiedy widzą jak w doświadczeniu okazuje się to, co mówiłeś, wtedy muszą przyznać, że tak naprawdę to ty miłowałeś stojąc przeciwko temu, a nie za tym. Tak samo o Jezusie ludzie mogli myśleć sobie w ten sposób. A więc, On wszędzie, gdziekolwiek czytamy Pismo, wszędzie mówi o tym i to jest niezmiennie i to będzie też pod sądem. Jeśli nie będziemy pełnić woli Ojca w taki sposób jak pełnił ją Syn, będziemy mieli olbrzymie kłopoty, kiedy przyjdzie nam zdać sprawę za nasze życie na ziemi. Uczmy się, nie traćmy czasu na różne rzeczy, wykorzystujmy czas by poznawać to, co On mówi i żyć tymi Słowami. Pan mówi, że kogo On wyswobodzi, ten będzie prawdziwie wolny.

"Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie".

Niech ten obóz będzie pełen słuchania Syna, bo słuchając Syna słuchamy Ojca. Niech będzie pełen słuchania, zafascynowania tymi wspaniałymi Słowami. Zmiana myślenia polega na przyjęciu Słowa Bożego. To ono zmienia nam myślenie.

10 rozdział Ew. Jana od 36 wiersza:

"Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mojego, nie wierzcie mi; jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu".

Wspaniała jedność. Niech Bóg napełnia nas tą jednością, ponieważ w tej jedności jesteśmy zwycięzcami, pokonujemy wroga, który przyszedł rozpraszać.

Może jeszcze jedno miejsce z Ew. Jana 11 rozdział, od 41 wiersza. Wiemy, że Łazarz umarł i już był w grobie:

"Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Jezus wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wokół, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał".

Widzicie, ludzie mogli słuchać, jak Jezus mówi: „Ty mnie zawsze wysłuchujesz”, bo nigdy nie było tak, żeby Ojciec nie wysłuchał Syna. On chciał, żeby ci ludzie rozumieli to, że On bierze wszystko od Ojca, także i to zmartwychwstanie Łazarza. Wspaniały Syn. O wspaniałym Ojcu i o wspaniałym Jego Synu wszyscy chrześcijanie przez wszystkie pokolenia będą mówić i nawoływać się do tego, aby właśnie w ten sposób kosztować jak dobry jest Pan, aby doznawać obfitości Bożego działania. Abyśmy nauczyli się prawdy, która trwa na wieki, abyśmy zwiastując ją, wiedzieli, że mówimy to, co powiedział Jezus, a jeśli mówimy to, co powiedział Jezus, jesteśmy bezpieczni. Kiedy przyjdzie sąd, sędzia powie: Tak, mówiłeś to, co Ja mówiłem, poddałeś się temu, co mówiłem, wejdź do radości Pana swego. Amen.